

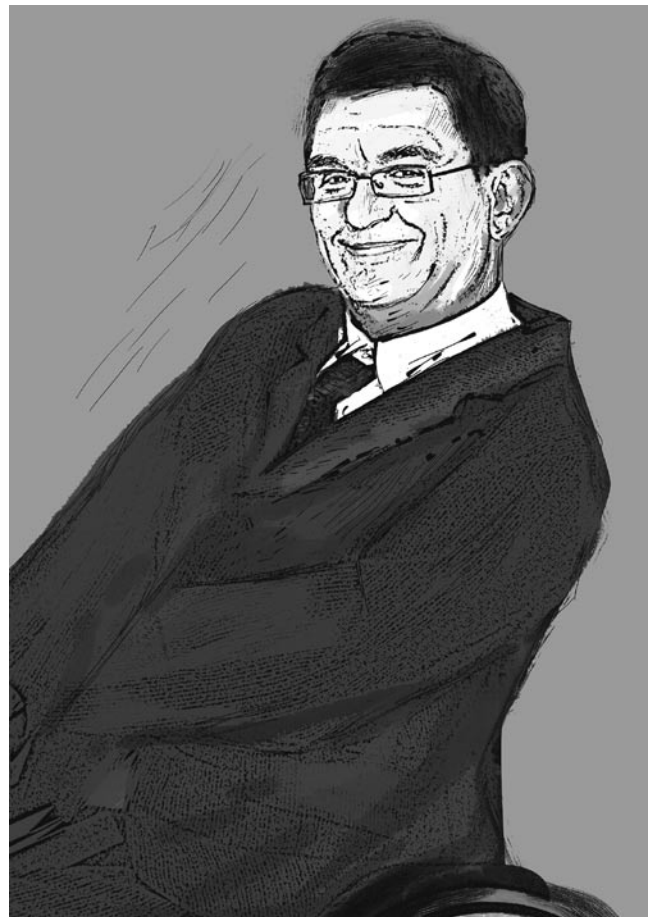
# Brunatna rzeczywistość – czyli słów kilka o społecznym przyzwoleniu na dyskryminację

**Brunatna Księga**, którą do 2014 roku redagował i przygotowywał niezapomniany Marcin Kornak – poeta, społecznik, orędownik równości i tolerancji, ukazuje się cyklicznie i obejmuje incydenty poczynając od 1987 roku.

ANNA GRODZKA, SYLWIA RAPICKA (WSPÓŁPRACA)

**M**arcin był także redaktorem naczelnym magazynu „NIGDY WIĘCEJ”, autorem tekstów utworów grup rockowych ze sceny niezależnej. Prowadził kampanie społeczne: „Muzyka Przeciwko Rasizmowi”, „Wykopmy Rasizm ze Stadionów” oraz koordynował program na rzecz walki z nienawiścią i dyskryminacją w internecie: „R@cism-Delete”. Za tę wielką pracę, którą wykonał, prezydent Bronisław Komorowski odznaczył go Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Został także w 2012 roku uhonorowany tytułem „Człowieka bez barier” przyznawanym osobom z niepełnosprawnością, które odnoszą sukcesy w życiu zawodowym i społecznym. Dziękując za to wyróżnienie, mówił: „Ważne w moim życiu było przełamać bariery w sobie, zacząć patrzeć na siebie w nowej sytuacji jako na osobę normalną, a nie przez pryzmat niepełnosprawności”. Mądrość i dojrzałość tych słów podkreśla tragiczne doświadczenie Marcina – był osobą z niepełnosprawnością od 15. roku życia, kiedy to niefortunnie skoczył do wody.

Z lektury opracowanych przez Marcina trzech tomów *Brunatnej Księgi* wyłania się przerażający



Rys. Witold Popiel

obraz społecznej rzeczywistości, w jakiej przyszło nam żyć. Z zebranych w jedną całość krótkich, niemalże „kronikarskich” notek, dociera do naszej świadomości i wyobraźni ocean ludzkiej nienawiści. Nienawiści nie tylko na tle rasowym, religijnym, ideologicznym czy też ze względu na orientację seksualną, ale także – każdą inność. Uważna lektura wszystkich wydań pozwoli zauważyć niepokojącą prawidłowość – zjawisko nienawiści, nietolerancji, homofobii, ksenofobii i wszelkich innych „fobii” – systematycznie, rok po roku – zwiększa się i przyjmuje coraz bardziej „wyrafinowane” formy. Potwierdzenie tej obserwacji odnaleźć można również w statystykach Policji.

Ogromna, benedyktyńska praca kronikarska stanowi wstrząsający dokument narastania fali nienawiści i agresji. Autorzy dzieła, które swą wymową przeraża, nie analizują źródeł, przyczyn, powstrzymują się od bezpośrednich komentarzy. To podkreśla tragiczną wymowę *Brunatnej Księgi*, która tworzy kronikę faktów. Faktów, które mają miejsce w całej Polsce – tak

w wielkich miastach, jak w mniejszych ośrodkach, wreszcie w środowisku wiejskim. Żaden region Polski nie jest tu wyróżniony. Nietolerancja, ksenofobia, rasizm ma miejsce w całym kraju. Zdarza się, że temu zjawisku towarzyszy śmierć czy kalectwo ludzi, którzy stają się ofiarami nienawiści zwykle dlatego, że nie mieszczą się w stereotypowej i krzywdzącej jak każdy stereotyp „normie”. Liczba tych ofiar i ich historie przerażają i budzą sprzeciw.

*Brunatna Księga* została wydana w niskim nakładzie. Powinna jednak być lekturą obowiązkową dla polityków, sędziów, prokuratorów, policjantów, a także dziennikarzy i publicystów wszystkich opiniotwórczych mediów. Lektura tego dzieła buduje bowiem świadomość, która przeciwdziała przyzwoleniu społecznemu na przejawy nietolerancji i powinna wywierać wpływ na kształtowanie i egzekucję prawa. A że nie zawsze tak jest, warto przypomnieć choćby niezrozumiałe orzeczenia sądów, z których dowiedzieć się można, że na przykład salut hitlerowski – to salut rzymski albo „zgłoszenie kelnerowi zapotrzebowania na pięć piw”.

W czasach, jakie pamiętam z dzieciństwa, funkcjonowały w Polsce grupy zazwyczaj o charakterze terytorialnym, obejmujące swym zasięgiem osiedle, dzielnicę czy miasteczko, które tworzyły subkulturę często o przestępczym charakterze. Podobne zjawiska mają miejsce na całym świecie. Jednak wtedy nigdy nie osiągały one takiego zasięgu i nie tworzyły tak dobrze zorganizowanych struktur. Występowały często przeciwko sobie, ale raczej nie posługiwały się ksenofobią jako ideologią. Z czasem grupy te umacniały się i łączyły w większe subkultury tzw. skinów. W procesie łączenia się i organizowania zaczęły odnajdywać łączące je ideologie: nacjonalizm, rasizm i nienawiść do innych i obcych. Proces ten uzyskał swą nową dynamikę z początkiem lat dziewięćdziesiątych. Grupy te nazywane często „nazi-skinami” czy „skinheadami” zaczęły coraz wyraźniej przybierać charakter nieformalnych organizacji. Oczywistymi i częstymi ofiarami agresji skinów padały osoby związane z innymi, kierującymi się odmiennym systemem wartości, subkulturami. Nie zanikła jednak rywalizacja pomiędzy nacjonalistyczno-ksenofobicznymi ugrupowaniami. Przeniosła się ona z gruntu terytorialnego na grunt kibicowski. Klubowa piłka nożna stała się w tym czasie najsilniejszym polem ich grupowej identyfikacji. Jednocześnie także w latach dziewięćdziesiątych nazi-skini doznali niejako swoistej nobilitacji politycznej. Wielu prawicowych polityków zaczęło nawiązywać z tymi grupami relacje, wykorzystując je do swoich celów politycznych. Miały miejsce przypadki wykorzystywania skinów do ochrony konwentyki partyjnych oraz przypadki finansowego wspierania ich nieformalnych organizacji pod pretekstem wspierania oficjalnych organizacji kibicowskich. Obecnie większość nazi-skinów i pseudokibiców posługuje się retoryką patriotyczną, antyeuropejską i katolicką i podnosi w niej wartości tradycyjnej rodziny. Zespolenie tych środowisk z poważną częścią polskiej oficjalnej konserwatywnej polityki jest faktem. Niekiedy można wręcz odnieść



Fot. Rafał Pankowski

**Rzecznik Praw Obywatelskich,  
Adam Bodnar, wspiera „NIGDY WIĘCEJ”**

wrażenie, że radykalne grupy wyrosłe z ruchów kibicowskich współbrzmia z mainstreamową prawniczo-konserwatywną polityką. Już nie chodzi tylko o fobię żydowską. Sekowane są przez nie inne mniejszości religijne. Przekonali się o tym stosunkowo liczni wyznawcy prawosławia, zaś systematycznie upodlani są świadkowie Jehowy i wyznawcy islamu. Mocno i ostro działają przejawy nienawiści wobec środowisk LGBTQIA. Stopień agresji systematycznie wzrasta, nie bez udziału konkretnych polityków z pierwszych stron gazet. Obserwuje się również ostatnio, nieobecne przedtem, przejawy nienawiści ze względu na poglądy polityczne. Agresja tych środowisk zaczęła dotyczyć konkretnych polityków czy ludzi nauki. Przykładem tych działań niech będą: zrywanie wykładów prof. Środy czy akty agresji kierowane przeciwko choćby Robertowi Biedroniowi czy prof. Zygmuntowi Baumanowi.

Co prawda, animozje międzyklubowe poszczególnych grup nazi-skinów nie znikają, ale rośnie przestrzeń wspólnych celów politycznych i przestrzeń wspólnego działania. Rośnie zaangażowanie tych ruchów w czysto polityczne działania. Dochodzi na tym gruncie do powołania formalnych organizacji, a ostatnio nawet prawicowych partii politycznych o charakterze ksenofobiczno-nacjonalistycznym. Historyczne i personalne związki wielu spośród tych partii i organizacji z grupami wywodzącymi się ze środowisk skinheadów są nader wyraźne, a hasła i polityczne dążenia podobne. Takie ksenofobiczne hasła głoszą dziś niektórzy parlamentarzyści, kandydaci na kandydatów na prezydenta i europosłów oraz wiele internetowych portali i czasopism. Coraz częściej mamy okazję słyszeć w mediach o działaniach szkoleniowych o charakterze militarnym organizowanych dla swych członków. Ideologia agresji i nienawiści niesiona przez rasistowskie i nacjonalistyczne grupy polityczne coraz śmielej wkracza do mainstreamu i obejmuje coraz szersze grono młodzieży.

**M**ateriał (dotychczasowych wydań – dop. red.) *Brunatnej Księgi* obejmuje lata 1987-2014. Bezsprzecznie najważniejszym wnioskiem, jaki wyciąga się po jej lekturze, jest to, że skala przemocy, nienawiści i nietolerancji rośnie, a niosące je organizacje umacniają swoje oddziaływanie na politykę i społeczeństwo. *Brunatna Księga* jest dokumentem porażającym siłą przytaczanych faktów. Jej siła kryje się także w tym, że nie rozmywa przekazu rozważaniami o przyczynach narastania tych zjawisk. Ale właśnie dzięki sile wymowy tej Księgi uważam za konieczne podjęcie poważnej debaty społecznej o przyczynach narastania zjawisk nienawiści i ksenofobii.



Fot. Rafał Pankowski

**Komisarz Rady Europy ds. Praw Człowieka, Nils Muižnieks, od wielu lat jest przyjacielem Stowarzyszenia i magazynu „NIGDY WIĘCEJ”. Zdjęcie wykonano w biurze Komisarza w Strasbourgu, maj 2016.**

Jestem przekonana, że przyczyny narastania tych zjawisk są złożone. Jednak najważniejszą z nich jest narastający poziom frustracji społeczeństwa, wynikającej z powiększania się rozwarstwienia społecznego, i osłabienie mobilności społecznej. Polacy domagają się Polski fair. Mainstreamowa konserwatywna w gruncie rzeczy i neoliberalna ekonomicznie od wielu lat polityka jest przyczyną wykluczenia dużych grup społecznych. Z konserwatywności władzy i większości mediów wynika także niski poziom wiedzy w zakresie wiedzy o społeczeństwie. Nie poprawia tej sytuacji powszechna katecheza w polskich szkołach i ksenofobiczny charakter większości polskiego episkopatu.

**M**am nadzieję, że ustalenie przyczyn narastania fali nienawiści powinno umożliwić odwrócenie niekorzystnych w tym zakresie procesów. Wierzę, że Polski i Europy nie czekają dramatyczne wydarzenia i wojny, jakie były udziałem poprzednich pokoleń. Wierzę w mądrość Polaków. ■